



„Jak to zatem jest, kiedy przychodzi  
anioł? W Piśmie Świętym czytamy,  
że różnie. Zdarza się, że zupełnie inaczej  
niż zwykle. Wcale nie po cichu,  
a na odwrót. Głośno i znienacka.  
Nikt się nie spodziewa,  
a tu taka wizyta!”

Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”



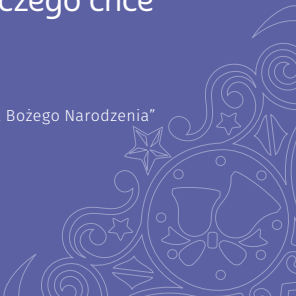
„Kto jest najważniejszy  
w czasie Bożego Narodzenia?  
Oczywiście Pan Jezus.  
To na Jego przyjście czekamy  
przecież cały Adwent”.

Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”



„Tak się nieraz zdarza,  
kiedy człowiek ma zmartwienie,  
że myśl, która naprawdę nic nie waży,  
przypomina nagle ogromny kamień.  
„Co tu robić?” – zastanawiał się Józef.  
A Maryja pocieszała go mówiąc,  
że zawsze najlepiej to, czego chce  
Pan Bóg”.

Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”





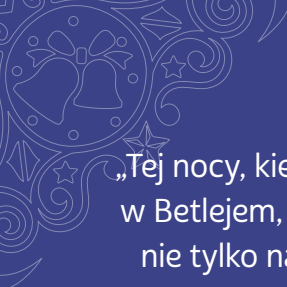
„Podobno z wiarą jest tak, że rośnie  
po drodze. To dlatego trzeba było wyjść  
z Nazaretu i powędrować do Betlejem:  
żeby lepiej rozumieć to wszystko,  
co miało się jeszcze wydarzyć”.

Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”



„Radości, o której się opowiada,  
czyli właśnie z kimś dzieli,  
wcale nie robi się mniej.  
Przeciwnie, jest jej wtedy  
jeszcze więcej”.

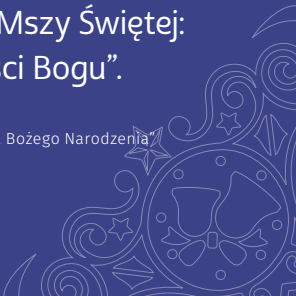
Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”

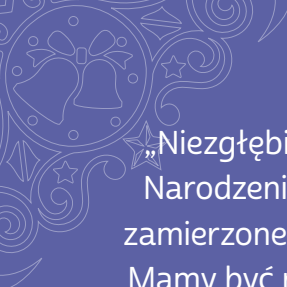


„Tej nocy, kiedy Pan Jezus urodził się  
w Betlejem, głośno zrobiło się o tym  
nie tylko na ziemi, ale też w niebie.  
Bo nawet aniołowie, którzy zwykle  
nie czynią wiele hałasu, tym razem  
nie mogli usiedzieć cicho.

Pełni radości śpiewali pieśń,  
znaną nam wszystkim z Mszy Świętej:  
Chwała na wysokości Bogu”.

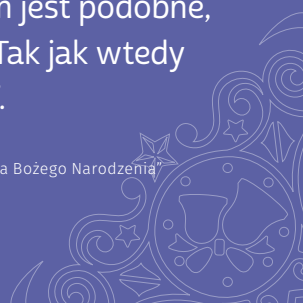
Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”





„Niezgłębioną tajemnicą Bożego  
Narodzenia jest to podobieństwo,  
zamierzone dla nas od początku. (...)  
Mamy być podobni do Pana Jezusa,  
co dzieciom powinno przyjść łatwo.  
Na Boże Narodzenie mają coś z tego,  
o co dorośli muszą się dopiero postarać.  
A każde dziecko już w tym jest podobne,  
że jest tylko dzieckiem. Tak jak wtedy  
Pan Jezus”.

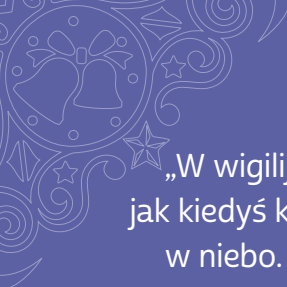
Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”





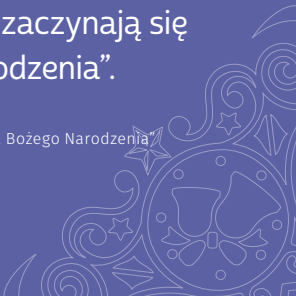
„Patrzymy na Pana Jezusa w stajence  
i widzimy tę jedność, która ma być  
w każdym z nas. Mówimy o niej,  
że jest niebem, i czekamy,  
że kiedyś się spełni”.

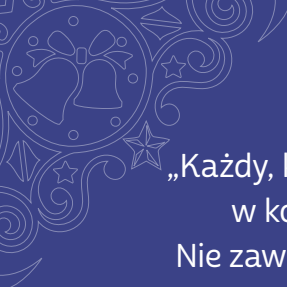
Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”



„W wigilijny wieczór my także,  
jak kiedyś królowie, wpatrujemy się  
w niebo. Czekamy na gwiazdę,  
która zabłyśnie pierwsza.  
Czuwamy, żeby jej nie przegapić.  
A po łacinie słowo „czuwać” brzmi  
vigilare. Znajomo, prawda?  
Od radosnego czuwania zaczynają się  
święta Bożego Narodzenia”.

Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”





„Każdy, kto szuka Pana Boga,  
w końcu Go znajduje.  
Nie zawsze trzeba daleko iść.  
Boże Narodzenie mówi nam o tym,  
że On jest kimś, kto sam do nas  
przychodzi. Gwiazda, której  
wypatrujemy na wieczornym niebie,  
zatrzymuje się nad tyloma domami.  
Jaka to radość, że także nad naszym”.

Dominika Stadnicka-Strzembosz, „Historia Bożego Narodzenia”

